oddech — passi

Od autora: hmm... zakręcone ale zupełnie prawdopodobne

Kruszył się.
Nie ze starości, zwyczajnie materiał nie spełniał oczekiwań.
Jak pyłki kwiatów rozsypany na coraz większej powierzchni
stał się o ironio bardziej dostrzegalny
Zupełnie nie o to chodziło.
Odstawał i pławił się w tym, konsumując kolejny akt niedoskonałości.
Wieczorami łączył się z podobnymi mu iluzjami połykając zbyt dużo i
zbyt szybko.
Na czworaka grawitacja jest mniej dokuczliwa.
Doszło do tego, że na myśl o następnym
przeistaczał się w ząbkujące niemowlę wiecznie
nienasycone i zupełnie nieasertywne.
Przez chwilę czuł nawet wstyd.
Dawno przestał wierzyć, że to co zobaczy w lustrze,
nie przysporzy mu kolejnych myśli z gatunku tych, co to
traktują dobro i zło w tej samej kategorii.

Po pewnym czasie nie dostrzega się bezsenności.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

passi, dodano 19.01.2013 09:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.